# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672. Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672. Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop. Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika" otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród" i dwutygod. dodat. rolniczy. Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k. 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra. Wierzbowa 8. **W Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Świderskiej.


**Dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego" uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na m. październik i kwartał IV-ty, oraz zaległej za 2-gie półrocze.**

S. † P.

Z Olszewskich

ANTONINA NOWICKA

po krótkich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 28-go września. Pogrzeb z mieszkania przy ul. Nazariewskiej Nr 1 odbędzie się w niedzielę, d. 1-go października, o godz. 3-ej po południu.



**TEATR MIEJSKI.** Opera rosyjska, pod dyr. M. M. Borodaja. W niedzielę, d. 1-go października, w południe, op.: **„Książę Igor"**, muz. Borodina; uczestn. pp.: Dobrzańska, Lelina, Okuniewa; pp.: Akimow, Brajnin, Wariagin, Wnukowski, Griniew, Disnienko, Petrow, Engiel-Kron.; początek o godzinie 12 i pół w południe; wieczorem: **„Eugeniusz Oniegin"**, muz. Czajkowskiego, początek o godzinie 7 i pół wieczorem. W poniedziałek, d. 2-go października, op.: **„Hugonoci"**, muz. Meyerbeera. — We wtorek, d. 3-go października, op.: **„Carmen"**, muz. Bizeta. — W środę, d. 4-go października, op.: **„Rusłan i Ludmiła"**, muz. M. T. Glinki.

**Teatr Sołowcowa.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa. W niedzielę, d. 1-go października, w południe dla uczącej się młodzieży, ceny zniżone (od 10 kop. do 1 rb. 50 kop.): **„Wiśniowy ogród"**, sztuka w czterech aktach A. Czechowa, początek o godzinie 12 i pół w południe; wieczorem 2-gi raz: **„Sherlok Holmes"**, w 4-ch akt., z romansu Conon Doyles'a, tłom. W. Protopopowa. — W poniedziałek, d. 2-go października, ceny zniżone (od 15 k. do 2 rb.): **„Quo Vadis"**, dr. w 5-iu akt. i 6-ciu obrazach, tłom. N. Soboliszczykowa. Reżyser P. P. Iwanowski.

**Teatr Ludowy.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa. W niedzielę, dnia 1-go października, w południe, ceny zniżone: 1) **„Bohater"**, kom. w 3-ch aktach Thoma, tłom. Schmidta; 2) **„W podwórzu w oficynie"** w 2-ch aktach E. Czyrykowa; wieczorem: 1) **„Prawo na życie"**, dram. w 3-ch aktach, Bracco, 2) **„Miniatury"** A. Czechowa: a) Złoczyńca, b) Chirurgia. — W poniedziałek, d. 2-go października, 1) **„Święto zgody"**, dram. w 3-ch aktach, Hauptmanna, 2) **„Bohater"** komedya w 3-ch aktach Thoma, tłom. Schmidta.— We wtorek, d. 3-go października, 1) 1-szy raz nowa sztuka Heyermans'a: **„Goethe"**, tłom. Materna i Worstnikowa, 2) **„Zielona papuga"** Szniclera. Reżyser N. Sawinow.



## KALENDARZ.

6 (19) Piątek — Brunona W.
7 (20) Sobota — Marka
1 (14) Niedziela—N. M. P. Różancowej
2 (15) Poniedz.—Aniołów Stróżów
3 (16) Wtorek—Kandyda
4 (17) Środa—Franciszka Serafickiego
5 (18) Czwartek — Placyda M.

**Tow. Gimnastyczne.** Podwieczorek, pocz. o godz. 5 po południu.

**Biblioteka miejska:** od 12 do 4.

# Polityka i opinia.

I.

P. Roman Dmowski w szeregu donioslych artykułów podjął myśl zjednoczenia stronnictw narodowych dla obrony zagrożonego ze wszech stron społeczeństwa. Z wywiadu naszego kolegi widać, że nie samo tylko zjednoczenie stronnictw p. Dmowski miał na myśli, że chodziło mu również, a nawet i najwięcej, o skoncentrowanie wszystkich sił politycznych narodu w głównych zadaniach obecnej polityki—zwalczeniu anarchii i osiągnięciu autonomii. Wybitny polityk wskazał jedyną, zdaniem naszem, drogę ratunku jeżeli nie od zagłady, to w każdym razie od ciężkiej klęski, wskazał, powiadam jedyną, bo na dziś innej drogi przed sobą nie mamy. Artykuły p. Dmowskiego wywołały obszerną dyskusyę, w której wzięły udział organy prasy wszelkich kierunków i ze swego stanowiska oceniały myśl wnioskodawcy. Z obszernego materyału, który stąd powstał, można złożyć tomy, wyznać jednak należy, że kwestya dotychczas wyjaśnioną nie została. Zasadniczy błąd polega, podobno, na tem, że myśl zjednoczenia sił narodowych pojmowano, jako plan koncentracyi stronnictw i ze stanowiska programów partyjnych projekt ten oceniano. Tego, co jest główną osią rozumowania, p. Dmowskiego, albo nie widziano, albo nie chciano zauważyć. O ile nam się zdaje, jedni tylko socyaliści dokładnie zrozumieli doniosłość artykułów p. Dmowskiego, bo reagowali na nie w sposób niezwykle ostry. Co do nas, to skłonni jesteśmy mniemać, że koncentracya stronnictw schodzi na plan dalszy, a należy mieć na myśli to, co stanowi siłę i podstawę polityki narodowej, to jest solidarność ideową całego społeczeństwa polskiego, bez względu na stronnictwa, w niem istniejące. A ważność poruszonego tematu na tem właśnie polega, że dotyka on kwestyi nie przemijającej i partyjnej, a trwałej i ogólnej.

Rozważając z tego stanowiska myśl zjednoczenia narodowego, czyli pojmując ją, nietylko jako hasło do koncentracyi stronnictw narodowych, ale jako wezwanie do zjednoczenia całego narodu polskiego w jednym ideowym kierunku, musimy uznać, że i dla nas, jako części narodu polskiego, jest rzeczą nadzwyczajnej wagi zastanowić się nad naszą rolą w danem położeniu. Pociągani przez obce nam prądy, niewyrobieni politycznie i nawet zacofani, nie zdołaliśmy utworzyć wśród siebie stronnictw ani narodowych, ani żadnych. Gdyby tedy rozchodziło się o koncentracyę stronnictw, to musielibyśmy uznać, że sprawa ta obchodzi nas najmniej, bo my tu materyału do takiej koncentracyi nie mamy. Ale gdy się podnosi ideę zjednoczenia narodowego, gdy wszystkie siły narodowe, bez względu na programy partyjne, powołują się do wspólnej pracy, to wówczas i my tu, na kresach, spełniamy część zadania i od naszego stanowiska może zależeć jeżeli nie pomoc, którą moglibyśmy udzielić, to co najmniej szkoda, której nie mamy prawa przyczyniać.

Cóż bowiem jest koncentracyą stronnictw? Oczywiście, nic innego, jeno czasowe ich połączenie, czyli, jak u nas przyjęto mówić, blok, dla osiągnięcia określonego, uznanego chwilowo za wspólny, celu. Gdy p. Dmowski przemówił o koncentracyi stronnictw narodowych, powstały wnet różne obawy i strachy. Zastrzegano się przeciwko supremacyi demokratów - narodowych, doszukiwano się podstępu taktycznego, zapytywano wreszcie, co się stanie z programami. Oczywiście, że programy pozostaną w całości, bo przecie nikt żadnych ustępstw z programów nie żądał, a chodziło o to, co jest wspólnem i najważniejszem w programach wszystkich stronnictw i niestronnictw narodowych, chodziło o zasadę *salus reipublicae suprema lex esto*.

Stronnictwa, jako zorganizowane grupy ludzi o wspólnych poglądach politycznych, nie są czemś oderwanem od środowiska, w którem pracują. Jeżeli się mówi, że są stronnictwa narodowe i nienarodowe, to należy przez to rozumieć, że są stronnictwa, które cel swej polityki widzą albo w narodzie, który je wydał, albo poza nim.

Typowym przedstawicielem pierwszej grupy u nas jest stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, drugiej zaś — socyalistyczne. Cóż stanowi siłę jak jednych, tak i drugich? Siłę swą każde stronnictwo czerpie w uznaniu tych, wśród kogo i dla kogo pracuje, a uznanie to daje tylko naród. Dla tego więc, aby program swój urzeczywistnić, każde stronnictwo, nawet i nienarodowe, szuka na wszelki sposób uznania większości, lub całego narodu. Pierwsze widzą w przyszłości narodu cel swej pracy i środki do spełnienia takowej czerpią w siłach narodu, drugie—cel mają poza narodem, a widzą w narodzie jedynie środek swej polityki.

Narodowe stronnictwa, co do celu głównego, są zawsze zgodne. Różnią się one tylko w metodach działania i w wyborze środków, prowadzących do celu. Jeżeli się mówi o koncentracyi stronnictw narodowych, to znaczy, że się je wzywa nietylko do uznania za cel pracy partyjnej tego, co niewątpliwie i stanowczo zostało uznanem przez naród, ale, że i w wyborze środków, prowadzących do osiągnięcia celu, muszą one chwilowo zgodzić się na takie środki, które naród wybrał i za swoje uznał. Z tego wynika, że dla możliwości koncentracyi stronnictw konieczną jest rzeczą, aby istniał jasno wskazany cel, oraz sposób prowadzenia polityki, uznanej ogólnie i świadomie przez cały naród.

Cel swej polityki naród stwarza sam. Im wyżej wzniósł się on pod względem swej wartości politycznej, tem wyższe i szlachetniejsze są cele jego polityki. Cele te określa trafne i niemylne uczucie narodu: patryotyzm, wolność, postęp — oto są wytyczne, które naród stawia, i które, stosownie do wyrażonej drogą nastroju powszechnego jego woli, stają się treścią polityki narodowej. Ale gdy cel jest wskazany, to trzeba doń dążyć i trzeba go osiągnąć. Środki do osiągnięcia celów polityki narodowej wskazuje nie uczucie, ale dojrzała i świadoma siebie myśl polityczna narodu. Ta właśnie dojrzała i wyraźna myśl polityczna świadczy w pierwszym rzędzie o wartości politycznej narodu i stanowi o jego losie. Wyrazem widomym narodowej myśli politycznej jest opinia publiczna.

W ustrojach parlamentarnych i rząd i stronnictwa, które dochodzą do władzy, stanowią organ wykonawczy myśli narodowej. Tam celem stronnictwa jest władza, a środkiem do jej zdobycia — jest pozyskanie opinii publicznej. Polityka narodu musi być zawsze w zgodzie z opinią publiczną. A ponieważ politykę narodu uprawiają stronnictwa, to jedno z nich, które zdobyło uznanie opinii publicznej, jest naprawdę silnem i czynnem stronnictwem. Zgodność myśli swej z polityką stronnictwa narody, rządzące się parlamentarnie, stwierdzają oddaniem rządów nad sobą w ręce stronnictwa. Ale, gdy ustrój parlamentarny nie istnieje, a naród dojrzał do niego, to jest, gdy wytworzył i wyraził w tym kierunku swą myśl polityczną, to wówczas stronnictwo, obdarzone uznaniem narodu nie może inaczej spełnić swego zadania, czyli wykonać powierzoną mu zaufaniem narodu władzę, jak tylko drogą oddziaływania moralnego, bo o władzy, opartej na przymusie, mowy być nie może.

W tem właśnie jest największy tragizm narodów, które do życia parlamentarnego dojrzały, ale dla warunków zewnętrznych żyć niem nie mogą. W tem także jest największy tragizm stronnictwa, które zdobyło zaufanie narodu, otrzymało odeń mandat na sprawowanie władzy i mandatu tego, również dla okoliczności zewnętrznych urzeczywistnić nie może.

**W. Drogomir.**

# Przegląd polityczny.

**(Ogłoszenie pamiętników kanclerza rzeszy niemieckiej, księcia Hohenlohe. — Depesza cesarza Wilhelma II. — Otwarcie sejmu węgierskiego. — Podróż Tschirschkiego do Włoch w celu ratowania trójprzymierza).**

Ogłoszone w tych dniach przez popularne czasopismo niemieckie „Uber Land und Meer", fragmenty interesujących pamiętników byłego kanclerza rzeszy niemieckiej, księcia Hohenlohe-Schillingfürst, które z polecenia syna kanclerza przygotowuje do druku i wyda w osobnej książce znany historyk niemiecki, profesor Frydryk Curtius, wywołały w całych Niemczech olbrzymie wrażenie. Głównie ustępy, odnoszące się do dymisyi Bismarcka i zachowania się cesarza Wilhelma wywołały w Niemczech ogromną sensacyę. Dla nas najważniejszą jest ta część ogłoszonych pamiętników, w których były kanclerz niemiecki opisuje stosunek Niemiec do Rosyi i do Austryi. W dniu 31 marca 1890 r. zapisuje kanclerz Hohenlohe następującą notatkę historyczną: „Cesarz Wilhelm zawiadomił głównodowodzących generałów, że Rosya zamierza obsadzić wojskiem Bulgaryę i pragnie, aby Niemcy zachowały w obec tego zupełną neutralność. Tymczasem cesarz Wilhelm przyrzekł cesarzowi austryackiemu, że pozostanie Austryi wiernym sprzymierzeńcem i dotrzyma zobowiązań. Zajęcie Bulgaryi przez Rosyę równa się wypowiedzeniu wojny Austryi, a on nie może opuścić Austryi w niebezpieczeństwie. Cesarz chce iść razem z Austryą nawet gdyby Niemcom groziło niebezpieczeństwo zawikłania się w wojnę z Rosyą i z Francyą". Coraz więcej przeto stawało się jawnem, pisze książe Hohenlohe, że różnica zapatrywań cesarza Wilhelma i Bismarcka na kwestyę planów rosyjskich musiała doprowadzić do zerwania. Na innem zaś miejscu pisze były kanclerz te słowa: Podczas audyencyi u cesarza Bismarck zachowywał się tak gwałtownie, że cesarz opowiadał potem:

— „Dobrze, że mi nie rzucił kałamarza na głowę".

Co się tyczy polityki zagranicznej, to cesarz Wilhelm utrzymywał, że Bismarck chodził swoją własną drogą i niejednokrotnie zatajał przed cesarzem swoje postępowanie i tak kazał posłać do Petersburga wiadomość, że cesarz chce prowadzić politykę antyrosyjską, słowem toczył się spór o to, czy, jak twierdził cesarz, rządzić ma dynastya Hohenzolernów czy też Bismarcków. Łatwo sobie wyobrazić, że te odkrycia przez osobę, stojącą tak blizko dworu, musiały wywołać niebywałą sensacyę w świecie politycznym. Najbardziej atoli uczuł się dotkniętym cesarz Wilhelm i natychmiast wysłał do *seniora* rodziny Hohenlohe, księcia Filipa Hohenlohe, bawiącego na swym zamku Podjebrad w Czechach depeszę pełną ostrych wyrzutów. Między innemi cesarz Wilhelm oświadcza, że ogłoszenie w pismach o zachowaniu się swojem wobec dymisyi Bismarcka przyjął z najwyższem oburzeniem. Ogłoszenie pamiętników byłego kanclerza bez poprzedniego zasięgnięcią pozwolenia cesarza ze względu na ich treść, dotyczącą osobę cesarza i ze względu na niedające się obliczyć konsekwencye, jakie ono za sobą pociaga, uważa cesarz Wilhelm za niesłychany brak taktu i wyraża z tego powodu synowi kanclerza, księciu Filipowi Hohenlohe, najostrzejszą naganę.

Ambasada niemiecka w Wiedniu postarała się o to za pośrednictwem usłużnych ludzi, że depesza Wilhelma ogłoszoną została w prusofilskiem czasopiśmie „Bohemia", wychodzącem w jezyku niemieckim w Pradze czeskiej i to prędzej, aniżeli doszła do rąk adresata. Na to książe Filip Hohenlohe wysłał do „Bohemii" list, w którym oświadcza, że na depeszę cesarza Wilhelma odpowiedział cesarzowi depeszą, że o ogłoszeniu pamiętników ojca swego nic nie wiedział. Pamiętniki bowiem ojca są własnością brata księcia Aleksandra Hohenlohe i zostaną przez profesora Curtiusa w Strasburgu wydane. Książę Filip Hohenlohe tłomaczy się w ten sposób, że ogłoszenie tych pamiętników miało nastąpić później, a to, że właśnie obecnie ogłoszono część pamiątników dotyka go

również nieprzyjemnie, jak cesarza Wilhelma. Wobec tego, że sprawa ta przybrała tak sensacyjny obrót, należy oczekiwać wydania całości pamiętników, które obok myśli i uwag Bismarcka staną się niezawodnie pierwszorzędnem źródłem do poznania dziejów Niemiec pod koniec XIX wieku.

* * *

W czwartek, dnia 10 października, zebrał się sejm węgierski po długich feryach letnich. Obecna sesya sejmu węgierskiego ma być spożytkowaną dla przeprowadzenia szeregu reform na Węgrzech, a w pierwszym rzędzie dla załatwienia całego kompleksu ustaw, dotyczących wspólności z Austryą, tudzież przygotowania zapowiedzianej na Węgrzech reformy wyborczej. Większość rządowa jest obecnie na Węgrzech silniejszą, niż kiedykolwiek, a naprzeciw niej stoi tylko nieliczna grupa opozycyjna, złożona z posłów niewęgierskiej narodowości.

Sejm węgierski ma również przeprowadzić wybory do delegacyi wspólnych, zbierających się w tym roku po raz drugi tymczasem w Budapeszcie. Stronnictwo niezawisłości rządzące w obecnej koalicyi, domaga się nowego rozdziału mandatów do delegacyi, a to w tym duchu, ażeby zapewnić sobie bezwzględną większość głosów w delegacyi węgierskiej.

Z chwilą kiedy się to stanie, najbliższem zadaniem delegacyi węgierskiej będzie *votum* nieufności ministrowi hr. Gołuchowskiemu. Węgrzy domagają się, ażeby następcą hr. Gołuchowskiego był Węgier. Jedynie tylko opór cesarza nie dopuścił dotychczas do dymisyi hr. Gołuchowskiego, która jednak, na wypadek uzyskania większości niezawisłych w delegacyi węgierskiej, stanie się nieuniknioną.

* * *

Podróż sekretarza stanu Tschirschkiego do Rzymu, zaskoczyła rząd włoski, który niechętnie w obecnej chwili oświadcza się za trójprzymierzem. Wprawdzie minister spraw zagranicznych, Tittoni, nie chciałby brać na siebie odpowiedzialności za zerwanie trójprzymierza wprawdzie opinia publiczna w kraju i w parlamencie włoskim w trójprzymierzu nie widzi przyszłości Włoch. Na wszelki wypadek Consulta rzymska gotową jest wejść w nowe rokowania z wysłannikiem niemieckim, chociaż nie może ukryć, że wewnętrzne współżycie z Austryą i z Niemcami stale się pogarsza. **W.**

# Sprawy polskie.

## Królestwo Polskie i Litwa.

(Strajk w Łodzi. -- Komentarz do ruchu litewskiego).

*** We wtorek sąd polowy w Łodzi skazał na śmierć cały szereg rabusiów i egzekucya odbyła się we środę o godz. 5 i pół zrana w lasku konstantynowskim. Jednocześnie podobno sąd polowy skazał na rozstrzelanie kilku t. zw. „bojowców“ jednej z partyi skrajnych, wskutek czego wybuchnął w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach strajk generalny. Nastrój wśród mieszkańców trwożliwy. Na kolejach wzmógł się ruch pasażerski, wiele rodzin opuszcza w panice miasto. Z powodu strajku zaczyna brakować chleba i mięsa. Ze szczegółów charakterystycznych notujemy: we środę, o g. 3 po południu, na miejscu stracenia zebrał się wielki tłum ludu. Ktoś przyniósł łopatę, odkopano mogiły, wydobyto zwłoki, ułożono je rzędem i zaczęto zbierać składki na trumny.

Wkrótce atoli nadjechał patrol konny i rozproszył tłum nahajkami i szablami, przyczem zaaresztowano 30 ludzi. Odprowadzono ich do cyrkułu II, dokąd wkrótce wezwano Pogotowie do opatrunku kilkunastu ludzi, ranionych nahajkami, oraz dwóch: Antoniego Brusiela i Antoniego Fijałkowskiego, ranionych szablami. Około godz. 5-ej po południu sześciu więźniów kryminalnych, pod eskortą wojska, dokonało powtórnego pogrzebania zwłok.

*** W ruchu separatystycznym litewskim — pisze „Dzwon Polski“ — nie odsłonięto dotychczas urzędowo jednej z kart (co prawda, bardzo przejrzystej), tej mianowicie, którąby mogła rozproszyć pewne, bardzo już nikłe złudzenia, lub potwierdzić pewne, bardzo prawdopodobne pogłoski.

Obecnie odsłonięto i tę kartę. Oto, jaka jest jej odwrotna strona, według doniesienia rosyjskiej Agencyi telegraficznej:

„Zamierzono okazać Litwinom poparcie w walce o niezawisłość od Polski. Zalecono rozpowszechniać tanie gazety litewskie, utworzyć katedrę litewską (?) w uniwersytecie, którego otwarcie w Wilnie jest już w zasadzie postanowione, katedrę biskupią w Wilnie obsadzać kapłanami pochodzenia litewskiego.

Poza tem projektowane jest przedsięwzięcie innych środków, wymierzonych przeciw polonizacyi kraju“.

Oto wszystko. Relacya krótka, lecz chyba—wymowna.

## Za kordonem.

(Strajk szkolny w Poznańskiem).

*** Tak zwany „strajk szkolny“ w Poznańskiem opiera się na podstawach prawnych i pragnie jedynie zmusić rząd do ścisłego trzymania się ustaw. Obecnie prawomocne są dla szkół ludowych ministeryalne t. zw. Allgemeine Bestimmungen z 1872 r. wydane przez ministra Falka, które przepisują, że wykład religii katolickiej ma się odbywać stosownie do przepisów, wydanych przez władzę duchowną w pojedyńczych dyecezyach. Rozporządzenie naczelnego prezesa „prowincyi“ poznańskiej z 1873 r. przepisuje co do języka wykładowego w szkołach ludowych, że wykład religii pozostanie polski dla dzieci polskich, ale skoro dzieci przyswoją sobie język niemiecki tak dalece, że mogą zrozumieć wykład niemiecki, natenczas za zezwoleniem królewskiej regencyi i w nauce religii zaprowadzony będzie niemiecki język wykładowy. Potrzebną jest jednak na to zgoda władzy kościelnej. Oczywiście, rząd pruski ustaw tych nigdy się nie trzymał.

Również i rodzice działają zupełnie legalnie, nie pozwalając dzieciom pobierać naukę religii w języku niemieckim. Odnośne przepisy powiadają bowiem zupełnie wyraźnie, ze uczenie się religii nie jest przymusowe, w tem znaczeniu, że wbrew woli ojca nie można dzieci przymuszać do uczenia się jakiejbądź religii. Tak samo w szkole: uczeń, jako uczeń, nie ma prawa wypowiadać posłuszeństwa; natomiast uczeń, jako dziecko, ma prawo i obowiązek zastosować się do woli ojca, decydującego w sprawie religii.

Ale dla rządu pruskiego wszelkie ustawy, skoro idzie o walkę z żywiołem polskim, nie stanowią żadnej przeszkody. W arsenale swym ma rząd ogromny zasób środków, które mają złamać opór rodziców. A więc przedewszystkiem dotąd stosowana w pedagogii pruskiej chłosta cielesna. Dzienniki poznańskie codzień donoszą o licznych wypadkach katowania dzieci polskich.

# Z prasy polskiej.

Pod wrażeniem śmierci Jana Gadomskiego ordynat Krasiński pisze w „Gazecie Polskiej“:

«Padł jak żołnierz za dobrą sprawę, na stanowisku, czynem stwierdzając słowa i krwią przekonanie.

Wierzył i głosił, że nie masz zapewnienia lepszego jutra dla społeczeństwa, nie masz w rozwoju ku istotnej narodowej pomyślności tam, gdzie brak ludzi, którzy panują nad sobą poważnie rozwagą, jak odwagą.

W tem kierownictwie woli świadomej — jasno i trzeźwo sądzonej, ale zarazem nietrwożnej żyje, z niej siły bierze duch publiczny, wierzący i wytrwały, ów hart, którym stoją dzielne społeczeństwa.

Mówił to i powtarzał nam w piśmie swem ś. p. Jan Gadomski, podnosił głos śmiało i wskazywał niedwuznacznie na toczące nas zło, na bolesne i jątrzące się rany. Obejmował i sądził sprawy życia rozumnie— a zarazem sercem miłującem. Pojmując przyczyny długoletniej niedoli i niemocy, wiedział z jakich źródeł piliśmy piołun, skąd wiedzie ród swój ten straszny zanik woli i otuchy, to poddaństwo lękliwości, to poniżenie prawdy i cywilnej odwagi, które coraz podobniejszem czyni społeczeństwo nasze do jakichś bałkańskich rubieży-barbarzyństwa.

Gdy pod hasłem politycznej walki — skrajne żywioły poczęły wnosić w życie społeczeństwa coraz to ohydniej i obłędniej zarazem praktykę mordu— obcą najpierwotniejszemu poczuciu cywilizacyi—obcą najprostszej moralności—obcą wręcz polskiemu duchowi — ś. p. redaktor Gadomski, jeden z nielicznych pierwszych nie wahał się, mimo powszechnej, a bezradnej obawy, nazwać czyny te po imieniu, napiętnować dzieło krwi i wykazać, jak nieubłaganie mordy te muszą z partyjnych konwentyklów wejść na szeroką, na przeklętą drogę pospolitej zbrodni.

A weszły one—bo inaczej być nie mogło, bo gdy «narodu duch zatruty» — inaczej być nie może.

I oto ginie z ręki zbrodniczej człowiek, który głosił aż strasznie prawdziwie tę konieczność.

Ginie w obronie zagrożonego ludzkiego życia—ginie zarówno w obronie ładu — ginie w obronie przekonania. Daje świadectwo prawdzie i czyn obywatelskiej zasługi. Ze śmierci tej wynosimy w uczuciu cześć dla pamięci człowieka. Ale niotylko to i nietylko tyle. Wyższem zaiste uczczeniem i uznaniem zasługi tej będzie wiara w prawdę, której służył, a której imię—odwaga. Bądźmy odważni. Winniśmy to i kulturze naszej i całej przeszłości —a powinniśmy dla dzisiejszego dobra i dla lepszej przyszłości jutra.

Mówić i czynić nam trzeba prawdę, nieosłoniętą, niechowaną za popularne, czy niepopularne względy.

Być społeczeństwem, w którem nie trwożność, ale męskie postanowienie rozstrzyga, a wówczas o nas nie będą rozstrzygały kule, ale nasza spokojna i świadoma wola.

I to powiedzmy sobie nad grobem ś. p. Jana Gadomskiego.

**Adam Krasiński.**

# Ze sfer urzędowych.

* Naczelnicy wszystkich gubernii otrzymali cyrkularz, podpisany przez p. Stołypina. Okólnik ten nakazuje, by naczelnicy zajęli się organizacyą stowarzyszeń dobroczynnych w celu przyjścia z pomocą zgłodniałemu włościaństwu. Dalej prezes Rady ministrów wypowiada przypuszczenie, że elementy rewolucyjne zechcą wykorzystać te stowarzyszenia w celu propagandy na wsi. Dlatego też nakazuje, by naczelnicy bacznie śledzili za działalnością niepewnych osób i w razie ich podejrzanych postępowań pociągać ich do odpowiedzialności.

* W finansowych sferach kursuje pogłoska, że koalicya zachodnio-europejskich kapitalistów postanowiła pożyczyć rządowi rosyjskiemu 2 miliardy rubli z warunkiem, by Izby nie zwoływano w przeciągu 2 lat.

* W dniu 25 września wyjeżdżali do Peterhofu: minister handlu i przemysłu, radca tajny Filosofow i głównozarządzający wydziałem rolnictwa, rzeczywisty radca stanu książę Wasilczykow, minister marynarki wice-admirał Birilew i sekretarz stanu Finlandyi, generał-major Langof.

* Raport ministra skarbu, sekretarza stanu, Kokowcewa, złożony prezesowi rady ministrów, wywołał obszerne debaty w kołach rządowych. Wyjątkowo przygnębiające wrażenie wywołały końcowe wyrazy raportu.

* Gubernatorowie otrzymali wyjaśnienie, że nabywanie gruntów apanażowych i rządowych nie wchodzi w zakres działalności komisyi rolnych. W niektórych wypadkach dozwolone jest nabywanie przez włościan małych kawałków ziemi rządowej, tworzącej szachownicę.

* Według wiadomości, otrzymanych w Petersburgu od władz rządowych na Litwie, po ogłoszeniu manifestu z dnia 17 października, ruch polonizacyjny na Litwie wzmógł się. Dla przeciwdziałania temu zjawisku władze miejscowe uważały za pożądane zwiększyć liczbę tanich gazet litewskich, zasilając je funduszami rządowymi, jako też zastrzedz, by księżmi na Litwie mogli być tylko Litwini, a biskup litewski mianowany z liczby księży-Litwinów. Z powodu przyjęcia w zasadzie projektu otwarcia w Wilnie uniwersytetu, władze żądają w nim katedry języka litewskiego, oraz tego, by stosunek procentowy studentów Polaków nie przewyższał ilości studentów-Litwinów.

* Według wiadomości, zaczerpniętych z wiarogodnego źródła, prawdopodobne jest rozszerzenie działalności wydziału ubezpieczeniowego na życie, utworzonego przy państwowych kasach oszczędnościowych. Celem rozszerzenia działalności ma być konkurencya z prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeniowemi. Z początku proponowane jest stopniowe wprowadzenie ubezpieczenia obowiązkowego wszystkich urzędników instytucyi rządowych. Przy ubezpieczeniach urzędników wspomnianych instytucyi nie będą wymagane świadectwa lekarskie, zniesione będą wszystkie formalności, obowiązujące w prywatnych towarzystwach, a przedewszystkiem nie będą brane pod uwagę lata ubezpieczających się osób. Dotychczas dokonano obowiązkowego ubezpieczenia wszystkich niższych urzędników instytucyi rządowych. Wydział państwowych ubezpieczeń przy pośrednictwie kas pożyczkowych ubezpieczył 1,000 osób urzędników na sumę 2 milionów rubli.

* W celu zmniejszenia wydatków skarbu państwa zaproponowano niektórym członkom rady ministra spraw wewnętrznych podać się do dymisyi. Prawdopodobnie jeszcze przed zwołaniem Izby państwowej wszyscy ci urzędnicy otrzymają zwiększoną emeryturę.

* Podobno wykryto miejsce pobytu Pawołakia Kruszewana. Według wiadomości, podanych przez departament policyi, Kruszewan znajduje się obecnie w więzieniu odeskiem.

* Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało zatrważające wieści z powiatu starodubieckiego, gubernii czernihowskiej, o ruchach włościańskich.

* W dniu 27 września policya skonfiskowała w Petersburgu dużą ilość numerów gazety „Towariszcz“.

* W wielu guberniach od dnia 25 września rozpoczęło swoją działalność 40 powiatowych komisyi rolnych. Naznaczono już 30 stałych członków komisyi gubernialnych. Wraz z otwarciem działalności komisyi, odbywają się w powiatach pospieszne wybory członków. Zmniejsza się liczba powiatów, które uchylały się od wyboru członków do komisyi rolnych.

* Główny komitet rolny wydał dodatkową instrukcyę dla komisyi rolnych. Instrukcya ta obejmuje wszystkie rozkazy Najwyższe, okólniki, prawidła, wydane przez odnośne wydziały, w sprawie utworzenia i działalności komisyi rolnych.

# Z życia rosyjskiego.

< Partya socyal-demokratyczna przystępuje do organizacyi przedwyborczej agitacyi. Ponieważ rząd nie dopuści tej partyi do pewnej działalności, przeto komitet partyi postanowił zająć się agitacyą prywatnie i szerzyć literaturę partyjną, tyczącą się wyborów do Izby.

< Związek „Prawdziwych Rosyan“ posłał do p. Stołypina deputacye z prośbą by nie dopuszczono do przyjęcia angielskiej delegacyi i wyrażono oburzenie z powodu przyjazdu Anglików.

< W tych dniach grupa byłych członków Izby zebrała się na naradę ze znajomymi adwokatami miasta w kwestyi podpisu odezwy wyborskiej. Postanowiono żadnych zeznań nie dawać, ponieważ rząd popełnił bezprawie, gdyż sprawa ta może być oddana li tylko sądowi finladzkiemu.

< Ciekawy i dziwny wypadek zdarzył się na banhofie w Moskwie; o godz. 11 wieczorem z Sewastopola przybył pociąg. Między pasażerami żandarm zwrócił uwagę na mężczyznę w wieku podeszłym, którego cały bagaż stanowił niedużej wielkości koszyczek. Nieznajomy był zatrzymany i zaprowadzony do wydziału żandarmskiego na banhofie. Z dumnie podniesioną głową kroczył on za żandarmem. Gdy rewidujący otworzyli koszyczek znaleźli 40 rewolwerów i bombę. Żandarmerya tryumfowała, przypuszczając, że ma w swych rękach jednego z dowódców rewolucyonistów. Można sobie wyobrazić ogólne zdumienie, gdy zatrzymany okazał się przyjacielem Gringmuta, panem Roznatowskim. Broń zatrzymano, a p. R. aresztowano.

# IV-ty Zjazd stronnictwa K.-D.

**Dzień drugi.** (Dnia 25-go b. m.).

Drugiego dnia rozpoczęła się nader ożywiona dyskusya w kwestyach, podniesionych w referacie pana Milukowa.

Pod wpływem ogólnego przeświadczenia o tem, że odezwa wyborska nie może liczyć na praktyczne urzeczywistnienie, cały szereg mówców usiłuje znaleźć winowajców tego niepowodzenia. Jedni oskarżają Komitet Centralny o bezradność i nieudzielenie wskazówek komitetom miejscowym, drudzy — frakcyę parlamentarną, która nie usiłowała nawet rozpowszechnić odezwy wyborskiej, wreszcie byli i tacy, co zarzucali komitetom miejscowym brak energii po wyborach i po rozwiązaniu Izby Państwowej.

Pomimo takiego dość burzliwego nastroju, cały szereg delegatów odczytał uchwały grup miejscowych, wyrażających uznanie dla polityki Komitetu Centralnego i dla odezwy wyborskiej.

Wielkie zainteresowanie wywołały informacye faktyczne o nastroju mas. Większość była tego zdania, że o wzmożeniu reakcyi nie może być mowy, że przeciwnie, ludność usposobiona jest bardziej radykalnie, że na przyszłych wyborach wyjdą z urny żywioły jeszcze bardziej radykalne.

Współcześnie jednak członkowie, usposobieni mniej radykalnie, zwracali uwagę na to, że opinie, wygłaszane o nastroju ludności, nie są oparte na konkretnych danych, że słabe reagowanie na odezwę wyborską świadczy o małem uświadomieniu i nieznacznych wpływach partyi na masy.

Delegat jednej z grup włościańskich stwierdził, że ludność jest przywiązana do Izby Państwowej i gotowa jest bronić jej, lecz zwrócił uwagę na to, że podobna akcya byłaby możliwą tylko po przeprowadzeniu ścisłej organizacyi, o czem obecnie nie ma mowy.

Z drugiej strony jednak podkreślano, że sytuacya moralna partyi będzie bardzo trudna, o ile zechce ona zupełnie wycofać się z odezwy wyborskiej.

Największe wrażenie zrobił referat byłego posła do Izby Państwowej, pana Obnińskiego, o stanie społeczeństwa rosyjskiego.

Na mocy danych zebranych w książce jego pod tytułem: „Pół roku rosyjskiej rewolucyi“, referent poddał analizie szereg przejawów teroru rewolucyjnego i rządowego i wyprowadził z nich wniosek, że rewolucya idzie w kraju *crescendo*, niezależnie od działalności Izby Państwowej i represyi rządowych. Zdaniem pana O., zjawisko to wypływa organicznie ze społeczno-politycznego stanu kraju. Cyfry świadczą o stałem wzmożeniu się represyi z jednej strony i oporze z drugiej. Współcześnie szalenie mnożą się przejawy grabieży i rozboju.

Dla przykładu przytoczymy następujące cyfry, zapożyczone z referatu. Od dnia 1-go kwietnia do dnia 1-go sierpnia ogólną ilość poszkodowanych wynosi 13,650 osób, w tej liczbie 2,568 osób sądzono sądem wojennym.

# Z życia prowincyi.

## Z nad Dniestru.

Dnia 23 września odbyło się w Kiszyniowie nadzwyczajne zgromadzenie szlachty besarabskiej. Zgromadzenie to zwołane zostało dla powzięcia decyzyi w sprawie uchwalonego przez zgromadzenie deputatów wykluczenia z grona szlachty byłych posłów do Izby, panów Sicińskiego i Janowskiego, za podpisanie wyborskiej proklamacyi. Wyjaśniono na wstępie, że obecne nadzwyczajne walne zgromadzenie szlachty, gdyby podzielało nawet opinię zgromadzenia deputatów, właściwie stanowczej decyzyi co do wykluczenia pomienionych panów powziąć nie może, tego rodzaju bowiem postanowienia mogą być li tylko przez zwyczajne zgromadzenie szlacheckie, uchwalane. Ze zatem obecna decyzya o tyle będzie ważną, o ile zwyczajne szlacheckie zgromadzenie w styczniu ją potwierdzi, że tem niemniej obecnie powzięta decyzya, zgodna z uchwałą deputatów, pozbawi tych panów prawa czynnego udziału na zgromadzeniach szlacheckich czasowo, t. j. do zwyczajnego zgromadzenia w styczniu. Nader burzliwa sesya uchwaliła wykluczenie ogromną większością głosów. Innego wyniku nikt się tu nie spodziewał, znany bowiem jest wszystkim nastrój kierowników tego zgromadzenia. Są to leaderzy partyi reakcyjnej, *à outrence* i skorzystali z tej zręczności, by pozbawić dwóch poważnych ich zdaniem przeciwników prawa wyborczego podczas przyszłej kampanii. Panowie ci wszelako fatalnie się przeliczyli, albowiem postanowienie z dnia 23 września otoczyło wykluczonych posłów pewną aureolą już z tego względu, że zdaniem kompetentnych prawników, to postanowie nie jest nielegalne.

Dla wykluczenia szlachcica z list szlacheckich trzeba, według obowiązujących ustaw, udowodnić mu wykroczenie, nielicujące z zasadami uczciwości i honoru, co w danym razie nie miało miejsca. Zgromadzenie mogło im wyrazić naganę, ale na tem się ograniczyć. Tylko jeden z liczby uczestników zgromadzenia wspomniał o tem, że powzięta uchwała jest niesłuszna. Zakrzyczano go. Sądzimy, że polityczni przeciwnicy panów „centrowców“ z Kiszyniowa tę pomyłkę odpowiednio sobie zanotują i odpowiednie konsekwencye wyciągną przy wyborach.

Następnie zgromadzenie obradowało nad sprawą zmiany obecnie obowiązującej ordynacyi wyborczej do Izby i powzięło uchwałę, że ordynacya powinna być zmienioną i osnutą na stanowości, przyczem dla Żydów ma być urządzona specyalna kurya wyborcza.

Że w ten sposób sformułowana uchwała mogła zapaść w Kiszynowie, to nas bynajmniej nie dziwi. Ludzie, którzy się mianują lojalnymi monarchistami, powzięli postanowienie zupełnie sprzeczne z wolą Monarchy, wyrażoną w manifeście z dn. 17 października, nie zastanawiając się nad tem, że właściwie, chcąc zwalczać prądy rewolucyjne, kroczą sami szlakami rewolucyjnymi, ignorując obowiązującą ustawę. Jest to objaw dość powszechnego obecnie zagmatwania myśli politycznej rosyjskiej, opanowanej zewsząd anarchistycznemi prądami.

Ale, niestety, zaznaczyć musimy, że podobna uchwała zapadła w Żytomierzu i ten niezrozumiały dla nas, mieszkańców kresów Multańskich, fakt do głębi nas zasmucił i zadziwił, albowiem nie widzimy żadnej analogii pomiędzy składem zgromadzenia kiszyniowskiego z dnia 23 września, a Wołyniakami, którzy w Żytomierzu obradowali dnia 18, 19 i 20 września. Wszak w gronie wiecowników, zebranych w ilości 120 było 80 Polaków, wychowanych w tradycyach konstytucyjnych.

Dnia 19 września zjazd postanawia wyrazić życzenie, aby ordynacya obecna została zmienioną w drodze, wskazanej przez prawo, z uwzględnieniem zasady proporcyonalności. Takiej uchwale nie mamy nic do zarzucenia. Jest bowiem loiczną i stoi na gruncie konstytucyjnym. Po niejakim czasie wszelako dyskusya nad tąż samą kwestyą się wznawia i ten sam wiec następnego dnia uchwala postanowienie, wręcz przeciwne. Uznaje obecną ordynacyę wyborczą za niewłaściwą i poleca komitetowi gubernialnemu złożyć podanie o zmianie ordynacyi w duchu systemu kuryalnego jeszcze przed wyborami. Ta uchwała już zupełnie dla nas nie zrozumiała. My, Polacy, w przeciągu dziesiątków lat cierpieliśmy skutkiem tego, że dla nas prawa właściwie nie było. W przeciągu lat dziesiątków byliśmy pod uciskiem różnych praw wyjątkowych.

Niedość na tem. Wszechwładna administracya samowolnie na niekorzyść naszą zmieniała prawa wyjątkowe. I my, Polacy, gdy zaledwie zaświtała dla nas nadzieja lepszego jutra, kroczymy pod wodzą pana Szulgina zupełnie tą samą drogą, co ongi administracya? Nie liczymy się z ustawą obowiązującą, i w dodatku z ustawą, która jedynie nam gwarantować może lepszą przyszłość, jedynie nam zapewnia odzyskanie przynależnych nam narodowo-kulturalnych praw? Czyżby istotnie zagmatwanie pojęć prawnych i, niestety, tak rozwielmożniony w społeczeństwie rosyjskim anarchizm myśli politycznej i u nas znalazł grunt podatny? Na szczęście nasze tak źle nie jest! *Votum separatum*, powzięte za inicyatywą szanownego posła do Rady Państwa, hr. Olizara, podpisane przez liczne grono ziemian-Polaków z Wołynia, temu kłam zadaje i dlatego właśnie my, Polacy z kresów Multańskich, z radością witamy ten objaw zdrowej myśli politycznej, poszanowanie dla zapowiedzianych swobód konstytucyjnych. Wobec anarchii, której dowodem jest zjazd żytomierski, nawoływać musimy do organizacyi narodowej, króraby nas chroniła od tego rodzaju nam obcych i szkodliwych naleciałości. **Jelita.**

## Pohrebyszcze.

*Dnia 26 września 1906 r.*

Z nru 187 „Dziennika“ dowiedziawszy się o zatwierdzeniu ustawy „Związku wzajemnej pomocy pracowników“, tym razem, w miejsce zwykłej korespondencyi, wypowiem słów kilka w kwestyi tak żywotnej, szczególnie dla pracowników rolnych i w cukrowniach, będących dotąd na łasce i niełasce swych pracodawców.

Pożyteczności „Związku“ omawiać nie będę, gdyż ta nie podlega żadnej dyskusyi, pragnę tylko ogłosić rodzaj ankiety: czy nie byłoby dobrem, aby i pracodawcy przyczynili się do wzmocnienia i rozwinięcia instytucyi, ze wszech miar zasługującej na poparcie, która byłaby w możności zabezpieczyć spokojną starość swym członkom, utrzymanie wdowom i wykształcenie dzieciom pracowników.

Sposobu, w jaki należy to uczynić, nie wskażę, gdyż przechodzi to moją kompetencyę lecz znajdzie ich się dużo zapewne; czuję tylko, że czas już wielki i dla nas coś uczynić wobec coraz cięższych warunków życiowych, czas już, czas!

Oto powstała nowa szlachetna instytucya, korzystajcie z tego; złożona tam na każdego z waszych pracowników niewielka cząstka stworzy potężny kapitał, którym wiele, wiele dobrego zdziałać można. **Em.**

# KRONIKA.

— **Sprawy miejskie**. W dniu 29-ym b. m. odbyły się wybory:

1) na członka komitetu dozorującego w miejskim Towarzystwie kredytowem obranym został p. Baszyn;

2) na członków komitetu dozorującego kijowskiego Towarzystwa wzajemnej asekuracyi zostali obrani pp.: M. Rozow i Grabowski;

3) na członka rady pedagogicznej w 2-iem gimnazyum męskiem obrany p. Ejsmont;

4) do komisyi do obliczania procentów z dochodów miejskich kontrahentów—pp.: Orgis von Rutenberg. Wołyński, Rybiński i Konarski. Na prezesa tej komisyi jednogłośnie obrano p. Wołyńskiego.

Dziś wyjeżdża do Petersburga delegacya od kijowskiej rady miejskiej w sprawie podatków ziemskich, akcyi tramwajowych, kanalizacyi i t. d., składająca się z pp.: Djakowa, Wołyńskiego i Rzepeckiego.

Ministeryum spraw wewnętrznych złożyło Radzie ministrów podanie, z prośbą o pozwolenie kijowskiemu zarządowi miejskiemu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 397,000 rub. na pokrycie kosztów przebudowania cyrkułów, rozszerzenia szpitala i pokrycie miejskich rynsztoków.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, zwołane przez prezydenta miasta, p. Djakowa, w celu rozpatrzenia spraw, „nierozdzielnie związanych z wyjazdem deputacyi do Petersburga“, jak głosiło zawiadomienie. Zebranie odbyło się przy drzwiach zamkniętych wobec 50 radnych.

Zagajając posiedzenie, prezydent miasta zaznaczył, iż Radzie należy wypowiedzieć się w sprawie zamachu na Stołypina i chciał zarazem postawić na jawne głosowanie tekst depeszy kondolencyjnej. Niektórzy radni wskazywali na to, iż przed rozstrzygnięciem sprawy wysiania depeszy kondolencyjnej należy przekonać się, czy Rada miejska uważa dla siebie za stosowne zajmować się polityką. Inni radni, nie uważając za potrzebne rozstrzygać kwestyi zasadniczo, zaproponowali postawić na głosowanie pytanie: czy wyrażenie kondolencyi ministrowi p. Stołypinowi Rada miejska uważa za akt polityki, czy ludzkości? Pytanie było postawione na głosowanie jawne i większością głosów 40 przeciw 10 Rada uznała wyrażenie kondolencyi za akt ludzkości, poczem postanowiono wysłać do prezesa ministrów depeszę, następującej treści: „Kijowska Rada miejska na zebraniu w dniu 30 września postanowiła przesłać Waszej Ekscelencyi wyrazy współczucia z powodu nieszczęścia, które spotkało Waszą Ekscelencyę i Jego rodzinę w d. 12 sierpnia“.

— **Szkoły polskie.** Kijowskie T-wo Dobroczynności robiło przed kuratorem kijowskiego okręgu naukowego starania o pozwolenie na założenie przy kościele szkółki elementarnej. Ponieważ w sprawie tej niema stosownych przepisów prawnych, kurator odmówił. Obecnie dowiadujemy się, że prośba T-wa została skierowaną do ministerstwa, gdzie też została przychylnie przyjętą. Ministerstwo udzieliło pozwolenia pod warunkiem, że zostanie ona otwartą dopiero wówczas, kiedy T-wo złoży w okręgu niektóre dodatkowe informacye, dotyczące programu wykładów etc. Połtawskie T-wo Dobroczynności również zwróciło się do okręgu naukowego z prośbą o pozwolenie na założenie przy kościele miejscowym prywatnej szkoły dla dzieci parafian. W prośbie tej wskazuje T-wo na to, iż wykłady języków rosyjskiego, historyi i geografii rosyjskiej będą odbywały się w języku państwowym, wykłady zaś religii — po polsku. Oprócz tego będzie wprowadzoną nauka języka polskiego w szerokim zakresie, jako osobny przedmiot. Dowiadujemy się, iż szkoła ta już otrzymała sankcyę i T-wu pozostaje tylko złożyć w okręgu swoją ustawę dla udowodnienia, iż T-wo ma prawo otwierania szkół.

— **Nowy dziennik.** P. A. Karmiłow otrzymał pozwolenie na wydawanie w Kijowie codziennego pisma, p. t. „Jugo-Zapadnyj Kraj“. Wydawcy zamierzają: „stworzyć miejscowy dziennik, dostępny dla klas pracujących, poświęcony potrzebom i sprawom kraju; dziennik, którybу dopomógł do zjednoczenia wszystkich klas ludności bez różnicy wyznania i narodowości, któryby stał poza wszelką walką partyjną, a zawsze szczerze i uczciwie wypowiadał swe przekonania, szanując zarazem cudze“.

— **Z wyższych kursów żeńskich.** Obecnie na kursach jest 700 słuchaczek, z których 368 na wydziale historyczno-filologicznym i 332 na fizyczno-matematycznym. Z tej liczby 96 słuchaczek nie stawiło się jeszcze dla otrzymania biletów wejściowych.

Wykłady dość regularnie odbywają się tylko na wydziale fizyczno-matematycznym. Na wydziale hist.-filolog. wykłady dotychczas jeszcze się nie ustaliły i odbywają się bardzo nieregularnie. Zmniejsza to znacznie zapał słuchaczek, których sporo w ostatnich dniach złożyło podania o przeniesienie na wydział fizyczno-matematyczny.

— **Wyjaśnienie.** Z powodu rozkazu, zabraniającego policyi udzielać informacyi współpracownikom pism, gubernator kijowski, generał Wierietiennikow, wyjaśnił urzędnikom policyi, że zakaz ten dotyczy li-tylko tych spraw, o których informowanie mogłoby zaszkodzić prowadzeniu śledztwa; co się zaś tyczy wypadków codziennych, wszelkie wiadomości o takowych mogą być zawsze udzielane.

— **Nowe posady na kolejach Połudn.-Zachodn.** Dn. 1 października r. b. zostały utworzone posady zawiadowców stacyi telegraficznych i w zarządzie kolei w Kijowie, na stacyi Kijów I, Koziatyn, Birzuła, Odesa Pasażerska, Odesa Towarowa, Starosielcy, Kowel, Zdołbunowo, Żmerynka, Rozdieinaja, Bobrinskaja i Sarny, z pensyą po 900 rb. i mieszkaniem. Jednocześnie na stacyach kolejowych kasują się posady starszych telegrafistów.

— **U monarchistów.** W dniu 28 września, w klubie cyklistów, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie partyi monarchicznej, z powodu zamierzonego wszechpaństwowego zjazdu monarchistów, w dniu 1 października. Pryw.-docent Nikolskij, na którego zwrócone były oczy wszystkich, twierdził, że prawo wyborcze jest nic nie warte i że zrzeszenie się wszystkich partyi prawicy, wobec zbliżających się wyborów, jest sprawą wielkiej wagi.

Wszechpaństwowy zjazd ma zająć się rozpatrzeniem tych dwóch spraw. W zjeździe wezmą udział członkowie rady państwa pp.: Czemodurow, Oznobiszyn i hr. Dorrer.

— **Rewizye i aresztowania** trwają w dalszym ciągu. W domu Nr 151 przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej aresztowano studenta Jegorowa; przy ul. Żylańskiej, robiono bezskuteczną rewizyę u studenta Szynkiewicza. W domu Nr 5 przy ul. Teatralnej zrewidowano najdokładniej mieszkanie dwóch braci Bogackich, studenta i porucznika pułku łuckiego. Znaleziono sporo druków nielegalnych oraz nakładnik na otrzymanie przez oficera 35-ciu pudów druków w języku małoruskim. Obu Bogackich aresztowano. Przy aresztowaniu porucznika obecny był adyutant pułkowy, w jego też towarzystwie wysłano oficera do twierdzy.

Wczoraj zrana zrobiono rewizyę w kiosku „Naczało“ (na rogu Teatralnej i Funduklejowskiej). Znaleziono tam około 100 sztuk zabronionych pocztówek. Kiosk opieczętowano, właściciela zaś dotychczas nie odnaleziono.

— **Ilość więźniów politycznych**, znajdujących się w obecnej chwili w więzieniu łukianowskiem, wynosi podobno 253 osoby.

— **15 lat ciężkich robót.** Przed paru dniami aresztowano w Fastowie, włościanina Jana Czuprina, u którego podczas rewizyi znaleziono 5 bomb. Skutkiem rozporządzenia naczelnika kraju oddano go pod sąd polowy, który onegdaj skazał oskarżonego na 15 lat robót ciężkich. I. Czuprina wczoraj przywieziono do Kijowa i osadzono w więzieniu łukianowskiem; stąd za parę dni Cz. zostanie wysłany na Syberyę.

— **Zaaresztowanie Garelnika.** Znany handlarz „żywym towarem“, Garelnik, wywiózł z Kijowa, między innemi dziewczętami, niepełnoletnią A. M. Rodzice dziewczyny zwrócili się do gubernatora kijowskiego z prośbą o zarządzenie środków celem zaaresztowania niepełnoletniej „uciekinierki“ i jej uwodziciela. Wczoraj gubernator otrzymał wiadomość z Odesy, że aresztowano tam A. M. i Garelnika i że wysłano już ich etapem do Kijowa.

— **Otwieranie nowych aptek.** Kijowski inspektor lekarski otrzymał dodatkowe rozporządzenie głównego inspektora lekarskiego, dotyczące otwierania aptek według nowych przepisów. Za podstawę do obliczania ilości mieszkańców należy brać ostatnie dane statystyczne miejscowego komitetu gubernialnego. Prócz tego, mając na uwadze, że oznaczone normy ilości mieszkańców nie mogą być stosowane w małych miasteczkach, wioskach i osadach, główny zarząd lekarski uznał za możliwe, aby

jedna apteka od drugiej odległą była o 15 wiorst. Jeśli w jakiejkolwiek miejscowości jest czasowy napływ ludności, np. w miejscowościach leczniczych, właściciele aptek mają prawo otwierać filie.

— W **sprawie fałszowanych świadectw szkolnych**. Kijowski inspektor lekarski, p. Sulima, kategorycznie oświadczył wychowańcom szkół dentystycznych, którzy wczoraj prosili go o pozwolenie na składanie egzaminów przejściowych i ostatecznych, że pozwolenia tego nie udzieli.

**Ze straży ochotniczej**. Na posiedzeniu straży ochotniczej, pod przewodnictwem p. Ejsmonta, w d. 28 b. m. postanowiono, stosownie do projektu p. Modzelewskiego, zaasekurować wszystkich sanitaryuszów świeżo uformowanego oddziału w T-wie błękitnego krzyża. Sanitaryusze ci, składali egzamin w komisyi lekarskiej przy Pogotowiu ratunkowem i 8-miu z nich okazało się zupełnie przygotowanymi do niesienia pomocy lekarskiej.

Zarząd straży postanowił zwrócić się do miasta i miejscowych towarzystw asekuracyjnych z prośbą o pozwolenie na opalenie wszystkich kijowskich teatrów i innych instytucyi publicznych, w celu zaznajomienia strażaków z ich wewnętrznem urządzeniem; znajomość taka w razie wypadku ułatwi strażakom pełnienie obowiązków. W ostatnich czasach T-wo zrobiło znaczne postępy i zaczyna budzić wśród publiczności coraz większe zainteresowanie. Świadczy o tem zwiększenie się ofiar, które w ostatnim miesiącu utworzyły znaczną sumę, bo przeszło 2,000 rubli. Zarząd T-wa postanowił wyrazić wdzięczność swemu prezesowi, p. Ejsmontowi, dzięki energii którego w ciągu ostatniego roku zapanował w T-wie wzorowy porządek. Oprócz innych zasług p. Ejsmont znacznie przyczynił się do zbierania ofiar na rzecz T-wa.

T-wo nabyło w Warszawie w hotelu „Brystol“, olbrzymią drabinę mechaniczną, wysokości 28 metrów. Drabina ta jest urządzoną w ten sposób, iż z łatwością daje się ustawiać w najrozmaitszych kierunkach od poziomego do pionowego. Dotychczas w całem państwie jeden tylko Brystol posiadał podobny przyrząd i dopiero warszawska straż ogniowa nabyła za jego przykładem jeszcze dwa podobne. Brystol sprzedał tę drabinę T-wu za 5,000 rb.

Oprócz tego T-wo wydało do publiczności kijowskiej odezwę następującej treści: Zarząd T-wa straży ochotniczej zwraca się do mieszkańców Kijowa z prośbą o okazanie mu pomocy w zorganizowaniu oddziałów dla ochrony podczas pożarów.

Prawidłowo zorganizowany oddział ochrony jest obecnie jedną z koniecznych potrzeb miasta. Wszystkim, którzy kiedykolwiek byli obecni przy pożarach, wiadomo, że często mienie obywateli narażone jest na szwank więcej z powodu kradzieży i zniszczenia przez tłum, niż od ognia.

Wielu mieszkańców, mieszkających w domach, nawet nienarażonych na niebezpieczeństwo, wyrzuca swe mienie na ulicę, zapominając, że przy obecnych warunkach ochrony mienie te faktycznie jest narażone na zniszczenie. Naturalnie, do oddziału ochrony mają należeć wszyscy obywatele miasta, zasługujący na zaufanie, ludzie energiczni, i współczujący nieszczęściu bliźnich. Zarząd T-wa ma nadzieję, iż pośród 350-tysięcznej ludności Kijowa jest wiele osób, których poruszy to wezwanie, i że przy współudziale tych osób można będzie zorganizować ochronę w czasie pożarów w należyty sposób. T-wo prosi wszystkich, życzczących przyjąć udział w ochronie, zawiadamiać o tem zarząd pod adresem: Kreszczatik, dom I-go rosyjskiego T-wa asekuracyjnego, Nr 28.

— **Wyścigi**. Dziś odbędą się wyścigi kijoskiego kółka członków warszawskiego T-wa cyklistów. Start w Światoszynie, obok ostatniego przystanku tramwaju elektrycznego, Początek godz. 2 po południu.

Wyścigi odbędą się niezależnie od pogody. Zostaną rozegrane 3 żetony.

— ŚMIERĆ SKUTKIEM UDUSZENIA. W piątek, podczas kopania na polu, naprzeciw szpitala żydowskiego, osunęła się ziemia i zasypała robotnika, 18-letniego E. Liszniewskiego. Trzech lekarzy dokładało wszelkich starań, aby go przywołać do życia; napróżno jednak, Liszniewski bowiem zmarł skutkiem uduszenia. Zwłoki jego odesłano do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. W mieszkaniu I. Hurtowego (ul. Konstantynowska Nr 31) skradziono rzeczy na rb. 100.

— Okradziono mieszkanie P. Brodzkiego, położone przy ul. Jarosławskiej Nr 29.

— NA WOLNOŚĆ. Wczoraj wypuszczono z więzienia studenta Richtera i p. Jełańską. Richtera zaraz powtórnie aresztowano.

— Ze szpitala Kiryłowskiego wypuszczono polityczną przestępczynię, R. Cywlinę.

— ZESŁANIA. Wydano rozkaz wysłania z Kijowa G. Czulina do gub. ołonieckiej i Dzięgowskiego do tobolskiej. Oprócz tego będzie wysłanych jeszcze innych 9-ciu przestępców politycznych, siedzących dotychczas w więzieniu łukianowskiem.

## Na polskie Towarzystwo „OŚWIATA“.

Na ręce p. Edwarda Wilińskiego następujące osoby złożyły jako składki:

| | | |
|---|---|---|
| Książę Witold Światopełk-Czetwertyński | 1,000 | rub. |
| Kazimierz Kruszewski | 200 | „ |
| Rudolf Łubkowski | 100 | „ |
| Jan Olszamowski | 100 | „ |
| Franciszek Gołąbek | 50 | „ |
| Lucyan Sawicki | 10 | „ |
| Edward Korwin-Piotrowski | 10 | „ |
| Adela Korwin-Piotrowska | 10 | „ |
| | 1,480 | rub. |
| Podług listy, umieszczonej w N-rze 187 „Dziennika“ | 3,780 | rub. |
| Razem | 5,260 | rub. |

## Posiedzenie Rady miejskiej.

Na posiedzeniu z d. 29 b. m. Rada miejska rozpatrywała sprawę zwiększenia dozoru policyjnego na letnisku «Puszcza-Wodica». Przedmieście to, zajmujące około 3 wiorst obszaru, posiada zaledwie 4-ch stójkowych, którzy stanowią tam dwie zmiany. Mieszkańcy «Puszczy-Wodicy» ciągle padają ofiarą rabunków i gwałtów ze strony bandytów. Wobec tego Rada miejska postanowiła zwiększyć dozór policyjny o 2-ch stójkowych.

Następnie była rozpatrywaną propozycya T-wa archeologicznego w sprawie przywrócenia niektórych starożytnych nazw ulic. Naprzykład plac ratuszowy powinien nosić nazwę: «Kozie Błoto», część W.-Żytomierskiej ulicy—Wał Włodzimierza etc.

Sprawę tą postanowiono odłożyć na czas nieokreślony.

Następnie Rada rozpatrywała szereg próśb o spisanie z rachunku zaległości za kuracyę szpitalną różnych urzędników miejskich. Rada w takich razach zwykle czyni zadość tym prośbom.

Ostatecznie Rada postanowiła umorzyć wszystkie zaległości szpitalne.

Na tem 3-cie posiedzenie Rady zostało zakończone.

## Z SĄDÓW.

### Sprawa redaktora gazety „Kijewlanin“, p. D. Pichno.

Wczoraj sędzia pokoju 4-go cyrkułu rozpatrywał sprawę redaktora gazety «Kijewlanin», pana Pichno, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za obrazę i pobicie pani Miszczenko, żony prof. uniwersytetu kazańskiego.

Jedna ze znajomych p. Miszczenko przyniosła jej Nr gazety «Kijewlanin», w którym była przedrukowana z gazety «Petersburskij Listok» wiadomość, jakoby zabity w czasie zamachu na gen. Dubasowa, młody człowiek, okazał się studentem uniwersytetu kijowskiego, synem p. Miszczenko, Leonem. Przeczytawszy tę fałszywą wiadomość (Leon Miszczenko bowiem mieszkał w Kijowie i w zamachu żadnego udziału nie brał), p. M. udała się do redakcyi «Kijewlanina», z prośbą o odwołanie tej wiadomości, a gdy nie zastała pana Pichny w redakcyi, poradzono jej więc, aby udała się do niego do mieszkania.

Po długich prośbach i zapewnieniach o pokojowych zamiarach, p. Miszczenko została wpuszczona do mieszkania. Wysłuchawszy prośby, p. Pichno odpowiedział, że nie odpowiada za przedruki z innych gazet i odwoływać nie będzie. Kiedy p. Miszczenko zrobiła uwagę, że p. Pichno chce w ten sposób zemścić się za to, że jej mąż, będąc jeszcze prof. uniwersytetu kijowskiego, nie podawał ręki p. Pichno, p. Pichno krzyknął: «precz za drzwi!». Kiedy p. Miszczenko powtórnie zrobiła uwagę, że on nie śmiałby tak zwracać się do niej, jeśliby na jej miejscu był mężczyzna, p. P. z krzykiem: «ja panią obiję, pomimo, że pani jest kobietą», rzucił się na nią, przycisnął ją do ściany i zaczął ściskać i łamać ręce, skutkiem czego okazało się 6 sińców na prawem i 5 na lewem ramieniu i 2 skaleczenia ręki do krwi, co zresztą poświadczył lekarz miejski. Potem p. Pichno zawołał lokaja i krzyknął: «daj jej w kark i za drzwi». Lokaj w pierwszej chwili osłupiał. P. Pichno zaczął sam wypychać p. M. z pokoju i nakoniec we dwóch wyrzucili ją na ulicę. P. M. wołała o pomoc i prosiła ludzi, którzy zbiegli się na jej krzyk, ażeby byli świadkami. Udało się jej jednak zapisać adres tylko dwóch osób, bo stójkowy rozpędził tłum i groził aresztem tym, co będą świadczyć.

Świadkowie: A. Dudczenko i A. Kozłow twierdzili, że przechodząc koło domu p. Pichno, słyszeli wołanie o pomoc, a w kilka chwil potem widzieli, jak dwóch ludzi, jeden młody, rudy, a drugi starszy, siwawy, wypychali przez drzwi p. Miszczenko.

Adwokat ze strony p. Miszczenko, p. Izwiekow, wyrażając swoje zdumienie z powodu zachowania się byłego profesara, redaktora gazety, mającej pretensyę do rozstrzygania losów Rosyi, dochodzi do wniosku, że p. Pichno musi być chory umysłowo i prosi o poddanie go badaniu lekarskiemu; w przeciwnym zaś razie, ze względu na występność tego czynu, o najsurowszą karę na mocy art. 142 o karach, nakładanych przez sędziów pokoju.

Wskutek powtórnego niestawienia się redaktora Pichno, sędzia pokoju 4-go cyrkułu zaocznie skazał go na 2 tygodnie aresztu.

## Ostatnie wiadomości.

**Sprawa brunszwicka**. Sejm brunszwicki zwołano na 18 października. Według doniesień z Brunszwiku, w sporze o następstwo tronu zanosi się na poważne zawikłania. Partya krajowa i partya Welfów uchwaliły obstawać przy kandydaturze ks. Kumberlandzkiego i wszelkimi legalnymi środkami sprzeciwiać się wyborowi księcia pruskiego na regenta. Partye te postanowiły prowadzić podczas wyboru nowego regenta obstrukcye, gdyby do tego czasu sprawa nie była załatwiona po ich myśli.

Członkowie Sejmu brunszwickiego zwrócili się do prezydenta izby z wnioskiem, aby przedsięwziął kroki przeciwko kanclerzowi Bülowowi, a równocześnie rozpoczął układy z księciem Kumberlandzkim.

**Zjazd monarchów bałkańskich**. W Belgradzie głoszą, że król Piotr, który wybiera się na manewry kawaleryi do Niszu, ma w tych dniach odbyć zjazd z ks. bulgarskim. W zjeździe ma brać udział także prezydent serbskiego gabinetu, Pasicz.

**Kwestya wyznaniowa w Hiszpanii**. Madrycki „Heraldo“ donosi, że projekt ustawy w sprawie kongregacyi religijnych postanawia: Otwarcie zakładów naukowych nie może nastąpić bez upoważnienia ze strony kortezów. Kongregacyom nie wolno przyjmować małoletnich. Państwo udzieli opieki tym członkom kongregacyi, którzy zrzekają się życia klasztornego i ślubów zakonnych. Rząd zniesie wszystkie nielegalne asocyacye. Członkowie kongregacyi, niemający studyów uniwersyteckich, nie będą mieli prawa udzielać nauki. Obce kongregacye będą rozwiązane. Majątek kongregacyi będzie ograniczony do *minimum*. Fideikomisy będą zabronione. Kongregacye, uprawiające handel, będą płaciły podatki.

**Wrzenie na Bałkanach**. Według „Neue freie Presse“ wojska rządowe wzięły do niewoli pod Grerena bandę grecką, liczącą 17 osób.

**Włoski kongres socyalistyczny**. „Corriere della Sera“ donosi, że na ostatnich posiedzeniach zjazdu socyalistycznego zwyciężył kierunek integralistyczny, popierany głównie przez stronnictwo Ferri'ego. Postanowiono dążyć do zjednoczenia partyi socyalistycznych. Socyalista Turali wniósł do rezolucyi następującą poprawkę: „Walki klasowej nie powinno się zaostrzać, owszem, stosownie do okoliczności łagodzić, ile się da“.

Z innych ważnych postanowień zaznaczyć należy: utworzenie centralnego komitetu agitacyjnego w Rzymie i założenie tygodnika o charakterze antymilitarnym i antykościelnym.

**Walka na Kubie**. „New York Sun“ podaje wiadomość o pierwszej znaczniejszej potyczce wojsk amerykańskich generała Asberta z powstańcami. Amerykanie zwyciężyli, ponieśli jednak ciężkie straty,

## Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

**Łódź**, 30 września. — Generał-gubernator piotrkowski ogłosił rozporządzenie, na mocy którego każdy fabrykant, gdy zapłaci robotnikom za czas strajku obecnego, podlegnie karze kilkusetrublowej.

Strajk powszechny trwa jeszcze, choć słabnie.

(Od Agencyi Petersburskiej).

**Petersburg**, 29 września.—(Urzędowy). Synod duchowny polecił w dniu 17 października na pamiątkę cudownego ocalenia Najdostojniejszej Rodziny, oraz z powodu rocznicy wydania Najwyższego manifestu z dnia 17 października we wszystkich cerkwiach Cesarstwa odprawić dziękczynne nabożeństwo za pomyślność Najmiłościwszego Monarchy, by Bóg dodał wiernym poddanym Jego siły i woli w dokonaniu wielkiego dzieła przeprowadzenia Najwyżej zamierzonych reform. Synod żywi nadzieję, że pasterze duchowni, nawołując swych wiernych do modlitwy, wyjaśnią im, że swoboda obywatelska, nadana Najwyższym manifestem, nakłada na wiernopoddanych chrześcijan ten obowiązek, aby w stosunku do bliźnich swych postępowali zawsze w duchu miłości bliźniego, aby pamiętali, że swoboda ta nie upoważnia do samowoli i rozruchów buntowniczych, prowadzących do walki bratobójczej; chrześcianie winni kierować się ideą pokoju i miłości, nietylko względem przyjaciół i braci chrześcijan, lecz i względem osób innego wyznania.

Według słów Najdostojniejszego Monarchy, tylko przy zachowaniu spokoju i zupełnego porządku osiągnąć można trwałe polepszenie warunków życia narodowego.

**Moskwa**, 29 września. — Pogłoska o zamierzonem przyjęciu delegacyi angielskiej wywołała burzliwą dyskusyę na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej. Większością 60 głosów, przeciw 5 rada miejska powzięła następującą uchwałę: „Zważywszy, że moskiewski zarząd miejski może otrzymać propozycyę udziału w przyjęciu delegacyi angielskiej, przybywającej do Rosyi w celu wręczenia adresu byłym posłom Izby, my, członkowie rady miejskiej, uważamy, że przyjęcie podobnej delegacyi zakrawa na demonstracyę polityczną, obrażającą uczucia narodowe i poruczamy prezydentowi miasta odpowiedzieć odmownie w imieniu zarządu, w razie zwrócenia się z podobną propozycyą.

Na zebraniu stowarzyszenia giełdowego Krestownikow wybrany został prezesem komitetu giełdowego.

Po nabożeństwie żałobnem za duszę księcia Trubeckiego, pewna liczba studentów wyszła tłumnie na ulicę. Policya zażądała rozejścia się, co studenci uczynili niezwłocznie.

Na zgromadzeniu delegatów stanu rzemieślniczego uchwalono założyć protest przeciw odwiedzinom delegacyi angielskiej. Zgromadzenie zgodziło się ze zdaniem starosty, potępiającem w ostrych słowach przyjazd delegacyi.

**Petersburg**, 29 września.—Gazety zamieściły wiadomość, podaną przez rosyjską Agencyę telegraficzną, o utworzeniu w Arzamasie sądu polowego. Jak się okazuje, wiadomość ta jest błędną.

**Petersburg**, 29 września. — Gazeta „Rossija“ poświęciła artykuł wstępny ocenie stosunku grup społecznych względem rządu i między innemi zaznacza: „Rząd nie powoduje się uprzedzeniami i nie zmienia swego postępowania zależnie od tego, z jaką partyą ma do czynienia, ale, ogłosiwszy swój program, stara go się uskutecznić i liczy na tych, którzy zdolni są pojąć wartość celowej działalności jego w tak ciężkiej jak obecna, chwili krytycznej. Rząd dąży do zapewnienia sobie poparcia szerokich kół społecznych, nie myśli jednak ulegać jakiemukolwiek kierownictwu. Opinia publiczna to siła i ostoja każdego rządu. Rząd nie oddziela siebie od społeczeństwa i znajduje, że niektóre grupy popełniają błąd polityczny, odgradzając się od rządu. Zwolennicy prawa i porządku powinni zrozumieć, że łącznie z rządem tworzą niezwalczoną siłę, o którą rozbiją się fale rewolucyi“.

Przybyła delegacya starowierców. z biskupem Inocentym na czele, dla przedstawienia się Stołypinowi.

**Rieżyca**, 29 września. — Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę włościan Borysowych, oskarżonych o grabież. Po wysłuchaniu wyroku, skazującego włościan na dziesięć lat robót ciężkich, delikwenci obrazili sędziów koronnych i przysięgłych. O zajściu powyższem spisano protokół.

**Petersburg**, 29 września. — Francuski konsul generalny w Odesie, Richard, otrzymał krzyż legii honorowej.

**Moskwa**, 29 września.—Książę Trubecki otrzymał telegraficznie wiadomość o zaniechaniu przez delegacyę angielską przyjazdu do Moskwy z powodu podnieconego nastroju ludności, wywołanego zamiarem przybycia delegacyi. Adres powitalny, opracowany przez komitet moskiewski, będzie przesłany pocztą.

**Petersburg**, 30 września. — Wczoraj, pociągiem, przychodzącym z zagranicy o godz. 9 m. 50, przybyło kilku anarchistów. Policya tajna, uprzedzona o ich przybyciu. śledziła anarchistów do samego mieszkania i aresztowała wszystkich, a między nimi byłego studenta uniwersytetu petersburskiego. Znaleziono wiele materyałów wybuchowych i 30 funtów dynamitu w paczkach.

Ministerstwo oświaty podało radzie ministrów referat o przekształceniu miejskich szkół dwuklasowych z oddziałami dla kobiet na czteroklasowe z jednoczesnem utworzeniem oddziałów żeńskich szkół maryińskich. Reforma ta ma być przeprowadzona na koszt miast.

Do Petersburga przybyli doputowani od staroobrzędowców, w celu uczestniczenia w naradzie nad opracowaniem projektu prawa o staroobrzędowcach i sektantach. Naradzie przewodniczyć ma wiceminister spraw wewnętrznych, Kryżanowskij. Uchwała rady ministrów w sprawie staroobrzędowców i sektantów zostanie rozpatrzoną przez radę ministrów powtórnie.

**Petersburg**, 30 września. — W celu opracowania projektu przepisów o przewożeniu emigrantów została utworzona komisya przy wydziale żeglugi handlowej. Przepisy te, którymi mają się kierować naczelnicy portów handlowych, włączone będą do projektu regulaminu, opracowanego przez oddział żeglugi handlowej. Projekt ten przedstawiony będzie do zatwierdzenia Izby państwowej.

**Symferopol**, 29 września,—Po rewizyi w redakcyi „Ziźni Kryma“, organu partyi konst.-demokratycznej, zaaresztowano głównych współpracowników tego pisma.

**Warszawa**, 29 września. — Podczas przejazdu pociągu towarowego, obok rogatek „Brudno“, na Pradze, z wagonu wyrzucono 3 skrzynki. Oczekujący tam ludzie chcieli je zabrać, ale żołnierze z ochrony zaczęli strzelać. Nieznajomi porzucili skrzynki i sami uciekli. Okazało się później, że w skrzynkach znajdowały się ostre ładunki.

**Kaługa**, 29 września.—Na stacyi Spaso-Demjańsk, kolei Riazańsko-Uralskiej, wykryto kradzież paki ze składowemi częściami kartaczownic, wysłanej przez tulski wydział moskiewskiego składu artyleryjskiego.

**Juzówka**, 29 września.—Rozruchy włościańskie we wsi Lichoje i na folwarku p. Grekowa ucichły. Aresztowano sześciu agitatorów. Z dwunastu członków szajki, która teroryzowała mieszkańców, sąd polowy skazał 6-ciu członków na śmierć.

**Łódź**, 29 września.—Na mocy rozkazu, wydanego przez piotrkowskiego gen.-gubernatora czasowego, zabroniono wszystkim fabrykantom wypłacać robotnikom pensye za czas strajku. Wszyscy fabrykanci, którzy za czas strajku zapłacą robotnikom, oraz ci właściciele zakładów przemysłowych, którzy z powodu strajku zamknęli zakłady, podlegają karze dwumiesięcznego więzienia lub grzywnie w kwocie 3,000 rb.

**Petersburg**, 30 września. — Sekcya zwłok zmarłego generała Trepowa wykazała, że śmierć nastąpiła wskutek choroby sercowej; substancyi trujących w żołądku nie wykryto.

**Ryga**, 30 września.—O godzinie 1-szej po południu, na przedmieściu moskiewskiem, czterej uzbrojeni ludzie napadli na kasyera fabryki kuzniecowskiej, Malkowskiego, jadącego we własnym powozie. Malkowski miał przy sobie 20,000 rb. Złoczyńcy, raniwszy woźnicę i oficyalistę, zabili kasyera i zabrali 2,000 rb. w papierach. Worek z pieniędzmi został w powozie.

**Smoleńsk**, 30 września. — Wypadki podpalań w gubernii jak u włościan, tak i obywateli naogół zmniejszyły się. Straty, w porównaniu z rokiem ubiegłym, są mniejsze. Rozruchy agrarne ustały.

**Moskwa**, 30 września. — Smoleńska partya p. n. „Swoboda i porządek“, która przyłączyła się do październikowców, zawiadomiła komitet centralny, iz na ogólnem zebraniu jednogłośnie uchwalono zaznaczyć swoją solidarność z listem Guczkowa i wyrazić mu aprobatę.

Rektor uniwersytetu podaje do wiadomości studentów, że zarząd uniwersytetu, z powodu niezależnych od niego motywów, nie może zezwolić na dzisiejsze i naznaczone na najbliższe dnie zebrania studentów.

Komitet do uczczenia deputacyi angielskiej w dalszym ciągu odbywa narady i zamierza wysłać do Londynu delegatów dla uczczenia Anglików.

**Moskwa**, 29 września.—Rosyjska partya monarchiczna, z powodu zamierzonego przyjazdu delegacyi angielskiej, wysłała do króla Edwarda telegram następującej treści: „W głębokiem przekonaniu, że ani Król, ani naród angielski nie udzieliliby gościny delegacyi zagranicznej, ważącej się na obrazę Króla i narodu, wierni poddani Cesarza oświadczają, że zamierzony przyjazd delegacyi angielskiej do Rosyi w chęci uczczenia oddanych pod sąd buntowników uważają za obrazę narodu rosyjskiego. Partya monarchiczna spodziewa się, że Król zapobiegnie wyrządzeniu obrazy patryotycznym uczuciom narodu rosyjskiego i wyrazi swoje niezadowolenie delegacyi“.

**Tyflis**, 29 września.—W Szuszy, podczas rewizyi w kościołach ormiańskich, znaleziono za ołtarzami 46 bomb naładowanych, dwie dubeltówki, 7 kindżałów i worki z wiórami, oblanemi naftą. Uwięziono trzech duchownych i stróża.

**Charków**, 30 września. — W Aleksandrowsku aresztowano przywódcę szajki, która zrabowała kupcowi charkowskiemu, Wołownikowi, 15,000 rb. w listach zastawnych. Bandytę aresztowano w chwili zmiany listów zastawnych w Banku azowsko-dońskim.

**Mińsk**, 30 września.—Prezes miejscowego wydziału partyi październikowców, Szmidt, otrzymał od prezesa rady ministrów depeszę treści następującej: „Serdecznie dziękuję mińskiemu wydziałowi partyi październikowców za przesłane mi wyrazy współczucia. Wierzę, że przy współdziałaniu społeczeństwa Rosya wyjdzie z obecnego przesilenia odnowioną i wzmocnioną“.

**Warszawa**, 30 września.—Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie włościanina Motela, oskarżonego o napad zbrojny na patrol.

**Włodzimierz**, 30 września. — Wieczorem przestępca niewiadomego nazwiska strzelił do komisarza Drobyszewskiego, lecz chybił.

**Ekaterynosław**, 30 września.—Na mocy rozkazu gen.-gubernatora skazany został na miesiąc więzienia piekarz, Gładkij, który namawiał tłum do bicia Żydów i kapitalistów.

**Kremieńczug**, 30 września.—W ogrodzie miejskim odbył się wiec polityczny; aresztowano 13 osób.

Na mocy rozkazu gen.-gubernatora wysłano 10 osób do gubernii archangielskiej i 3 osoby do ołonieckiej.

**Kazań**, 30 września.—Komisya rolna ukończyła obrady. Rozpatrzono projekty zaopatrzenia w ziemię włościan 15-tu wsi. Zatwierdzono 13 projektów.

**Derbent**, 30 września.—Uprowadzony przez rozbójników handlarz rybą, Mortowicki, uwolniony został, zapłaciwszy 5,000 rb. wykupu.

**Juzówka**, 29 września.—Dziś, na mocy wyroku sądu polowego, rozstrzelano w nocy 6-ciu ludzi; pozostałych 6-ciu oskarżonych, dla braku dowodów, uniewinniono. Pociągnięci oni będą do odpowiedzialności kryminalnej za popełnienienie innych przestępstw.

**Charbin**, 29 września. — Kolej Zabajkalska znów przyjmuje ładunki do Irkucka, w ilości 50 wagonów na dobę.

**Wiedeń**, 29 września. — Pisma otrzymują wiadomości z Konstantynopola, ża w okręgu Assyrskim, sandżaku beniseskiego, wybuchło poważne powstanie plemion arabskich. Krążą pogłoski, że w ciągu ostatniego tygodnia tureckie wojska straciły 100 żołnierzy, powstańcy przeszło 200. Wojska tureckie cofnęły się. Z Konstantynopola zażądano posiłków.

**Brunszwik**, 29 września.—Książę Kumberland napisał do rządu brunszwickiego list, w którym wyraża głębokie przekonanie, iż w liście swym do cesarza okazał on największą względność. Książę odmawia słuszności dowodom, na których zasadzie odrzucono jego propozycyę i zwraca uwagę, że decyzya rady związkowej w 1885 roku, skierowana była przeciw niemu, nie zaś przeciw członkom jego rodziny. Książę prosi o ogłoszenie listu i oddanie go do rozpatrzenia sejmu brunszwickiego.

**Londyn**, 30 września.—Do „Times'a“ donoszą z Kairu, że armia egipska ma być pdwiększoną o jeden batalion. Zamierzono również wzmocnić kawaleryę i korpus specyalny.

**Kordofan**, 30 września—Do „Times'a“ donoszą z Pekinu, że reforma centralnej i prowincyonalnej administracyi przeprowadzona będzie dopiero za sześć miesięcy. Odroczenie to spowodowane jest niestawieniem się delegatów od sześciu wice-królów, którzy powinni przedstawić dane o potrzebach prowincyi.

**Londyn**, 30 września.—Zajście, wywołane zamiarem wysłania do Rosyi deputacyi angielskiej, można uważać za ukończone. Prasa wypowiada nadzieję, że nie wpłynie ono na zmianę serdecznego stosunku angielsko-rosyjskiego. „Times“ oświadcza, że według powszechnego zdania osób różnych zapatrywań politycznych, wysłanie deputacyi przyniosłoby szkodę, a nie pożytek. Teraz jest przynajmniej nadzieja, że nieporozumienia angielsko-rosyjskie w polityce międzynarodowej zakończą się pomyślnie. „Daily Telegraph“ pisze: „W ostatniej chwili odwołano ten wysoce nietaktowny zamiar; deputacya zepsułaby dobre stosunki angielsko-rosyjskie i nie byłaby wyrazicielką opinii angielskiej“. Wiele osób cofnęło swoje podpisy.

W Meidstonie w więzieniu wybuchły rozruchy; 60 więźniów odmówiło, po ukończeniu robót, powrotu do cel. Wezwano wojsko, które zmusiło więźniów do posłuszeństwa.

**Budapeszt**, 30 września.—W izbie deputowanych minister skarbu Korytowski powiedział, że stan finansów jest zadawalniającym skutkiem postępów rolnictwa, dobrych urodzajów dwóch lat ostatnich, oraz rozwoju przemysłu i handlu wywozowego. Do rozwoju ekonomicznego dopomogły również nowe traktaty handlowe. Minister oświadczył, że rząd ma i nadal zamiar skupowywać do skarbu prywatne linie kolejowe.

## Giełda petersburska.

30 września 1906 r.

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | 70½ |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk. | — |
| 5% pożyczk prem. 1864 r. | 349 |
| „ „ 1866 r. | 259 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 218 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 393 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 406½ |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 349½ |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo“. | 163 |
| „ Bransk. Relsk. Fab. | 116 |
| „ Putiłowsk. | 82½ |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 474½ |
| Udziały Naft. T-a Br. Nobel. | — |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko. | 141 |
| „ Petersb. Prywat. i Komm. | — |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| „ „Hartman“ | 330 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 88 |
| „ „ 1906 r. | 83½ |

Usposobienie z papierami dywidendowymi, pod wpływem mocnego nastroju giełd zagranicznych, mocne; z funduszami ożywione; z premiówkami stałe.

## NADESŁANE.

**Przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej“ (Bulwar Bibikowski Nr 4. telef. 1394)** otwarto ambulatoryum dla chorych przychodzących, gdzie lekarze-specyaliści codziennie od godziny 8 r. do 3 pp. udzielają porady za opłatą 50 kop. od osoby. Analizy, badanie zdrowia mamek, masaż, szczepienie ospy.

W ambulatoryum ordynują następujący lekarze:

**Ch. wewnętrzne**—drzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Trzecieski i Żebrowski.

**Ch. chirurg** — drzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

**Ch. dziecin.** — drzy: Nowiński, Obniski i Sągajło.

**Ch. nerwowe**—drzy: Kozincew, Szumkow. Tuliszkowska i Weller.

**Ch. kobiece**—drzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

**Ch. oczu**—drzy: M. Kozłowski, Rumszewicz i Sokołowski.

**Ch. skóry i wener.** — drzy: Szadek i Waryński.

**Ch. gardła, uszu i nosa** — dr Turski.

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewki rowykonywa rozbiory chemiczno-miksiskropowe (analizy).

REDAKTOR I WYDAWCA

**WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.